Propaganda sukcesu za nasze pieniądze

Wielokrotnie na łamach naszego redakcyjnego portalu „Fakty Kęty” pisaliśmy, że obecne władze Gminy Kęty mają specyficzne relacje publiczne, które mają się do rzeczywistości tak jak "dzień do nocy".

Propagandowe artykuły zamieszczane w „Kęczaninie”, różne konsultacje i spotkania z mieszkańcami mają stworzyć wrażenie, że obecny burmistrz to mąż opatrznościowy Kęt i okolicy, który ratuje naszą Gminę z zapaści. Jest dobrym i skutecznym burmistrzem, a Kęty po problemach znowu mogą liczyć na sukcesy. Gmina Kęty to mlekiem i miodem płynąca kraina dobrobytu a jej włodarz jawi się urodzonym i skutecznym przywódcą - człowiekiem sukcesu w każdym calu.
Kiedy przeglądam miesięcznik „Kęczanin” czy też Info Kęty, co widzę ?. Burmistrz ze znanym politykiem, burmistrz wręczający nagrody, burmistrz grający w piłkę, burmistrz poważny, burmistrz uśmiechnięty, burmistrz zatroskany i zmartwiony. Aż się boję otworzyć lodówkę czy też pojemnik, bo jeszcze z niej Tomasz Bąk wyskoczy. Przypomina to propagandę sukcesu z lat 70-tych. Wszyscy wiemy jak to się skończyło. Do tej pory spłacamy długi. Oznacza to, że za władania „miglansów” mamy powtórkę z niechlubnej historii PRL. Słudzy obecnego burmistrza trąbią o sukcesach, a de facto wyłazi szydło z wora, że to pospolita lipa. W realnej rzeczywistości okazuje się, że największą katastrofą dla Naszej Gminy jest sam Tomasz Bąk i jego ekipa.
Kultura - zachodnia łacińska, do której należy Polska, od zawsze stawiała na ideę, natomiast kultura wschodnia – turańska na kult wodza. Niech mi więc wolno będzie dokonać analizy drugiego modelu prawie czteroletniego sprawowania władzy przez Tomasz Bąka. Zdaje się On być wyznawcą kultury turańskiej, która przywędrowała w czasach zaborów, a zakorzeniła się na dobre w czasach PRL-u. Wychowany i naznaczony piętnem minionego okresu przyjął postawę „wodza”. Już na jednej z pierwszych sesji, głosami radnych kolesiów wymusił dla siebie maksymalne wynagrodzenie a priori, zakładając, że za wszystko to, czego w przyszłości dokona, należy mu się solidna zapłata. Według wielu innych, także niektórych radnych, z etycznego punktu widzenia było to wysoce naganne a zwiastowało wszystko to, co wydarzyło się później.
W Urzędzie Gminy w Kętach jak i w jednostkach gminnych powiało grozą, zaczęły się czystki, spektakularne wyrzucanie z pracy niewygodnych pracowników, zmiany na stanowiskach dyrektorów szkół, instytucji kultury, prezesów w spółkach gminnych itp. Pamiętam jego znamienne słowa wypowiedziane na łamach miesięcznika „Kęczanin”. „Potwierdzam, że ktoś celowo rozsiewa plotki o moim wpływie na zwolnienia po wygranych wyborach……. Tworzy się mit o masowych zwolnieniach w urzędzie, stwarza się poczucie zagrożenia w szkołach, przedszkolach, ośrodku zdrowia, wodociągach, KOMAX-ie, i wielu innych jednostkach. Wbrew

pozorom burmistrz nie jest jedynowładcą, a pracowników chroni prawo……”[1]. Z lubością wódz powtarzał to jeszcze parę razy. Potem z każdym dniem było już tylko gorzej. Autopromocja przeplatała się z groteską. Szło to mniej więcej wedle ustalonego schematu. Z wielką pompą otwieranie gminnych inwestycji, których Tomasz Bąk, jako opozycyjny radny był generalnym krytykantem i przeciwnikiem. No cóż, sukces jest sukcesem, nie tego kto rozpoczął inwestycję lecz tego kto ją otwierał. Występy w TV HD Kęty i wywiady w różnych mass mediach. Patronaty nad imprezami, uroczystościami, zawodami sportowymi i Pan Bóg wie nad czym jeszcze. Mydlenie oczu wyborcom i naigrywanie się z powszechnie głoszonej idei prawa, sprawiedliwości, uczciwości i wiarygodności społecznej to dewiza pijarowskiego działania propagandowego.

Z różnych relacji wodza słyszymy, że nic nie możemy, bo nie ma pieniędzy, a z drugiej strony sukces, którego nie ma.... o co chodzi. Chyba autor sukcesu też już nie bardzo wie, o co chodzi w tym "bałaganie" polityczno - finansowym.

Powinienem jednak być sprawiedliwy i oddać włodarzowi należny szacunek. Są bowiem dwie autorskie i sztandarowe inwestycje mijającej kadencji. Pierwsza z nich to targowisko, wybudowane wbrew woli lokalnych kupców i zdroworozsądkowej opinii opozycji. Na podstawie dostępnych danych budżetowych wydaje się, że jest to najdroższe targowisko w Polsce o niezachwycającym wyglądzie architektonicznym. Druga to skatepark wybudowany po proteście okolicznych mieszkańców.

Jak podaje InfoKęty ostatnim znaczącym sukcesem Tomasza Bąka jest pozyskanie środków finansowych na częściowe usunięcie szkód powodziowych[2]. Czyja to była faktycznie zasługa?. Oto cała prawda. Po skutecznej interwencji i wystąpieniu w polskim Parlamencie Poseł Doroty Niedzieli, środki zostały uruchomione w trybie pilnym z rezerwy celowej budżetu państwa [3]. W propagandowej publikacji ten wątek zostaje całkowicie przemilczany. Przecież sukces nie może mieć dwóch ojców. Ojciec sukcesu jest tylko jeden i jest nim „kęcki włodarz”.

O przepraszam... jest jeszcze jeden sukces wodza. Pomysł na walkę z bezrobociem ludzi młodych i dobrze wykształconych: „grać w piłkę siatkową i jeździć na rolkach...” W tej sytuacji nic innego nie pozostaje jak tylko pogratulować „genialnych” pomysłów - młodzi będą wysportowani i wyjadą za granicę, a starzy ludzie wyedukowani na Kęckim Uniwersytecie Trzeciego Wieku z wręczonymi dyplomami na placu defilad na kęckim Rynku, zaśpiewają zgodnym chórem „Gaudeamus igitur, iuvenes dum sumus...”.

Wódz posiada też genialne umiejętności, które, moim zdaniem, nie predestynują go do piastowania tak odpowiedzialnej funkcji. Już w czasie wyborów pokazał, że zrobi wszystko, aby osiągnąć cel. Tu popełnił wiele błędów, które zatrzymają rozwój Kęt i okolicy na wiele lat. Nieracjonalnie wydatkował środki publiczne, doprowadzając Gminę do astronomicznego zadłużenia. Zatrudniał na kluczowych stanowiskach ludzi niekompetentnych, lecz wiernych i powiązanych politycznie (niejednokrotnie bez procedur konkursowych). Zlecał usługi najbliższym kolegom partyjnym. Tuż po wyborach szybko, zagadkowo i dziwnie sprzedawał nieruchomości gminne. Hojnie wspierał partyjnych kolegów. Zaniechał realizację wielu inwestycji, które zostały przygotowane przez poprzednie władze, nie zważając na ogrom pracy włożony przez sztab ludzi, kompletną dokumentację i co najważniejsze pieniądze podatników. Współczesna odpowiedzialność to także wizja celu, do którego powinna zmierzać wspólnota. Zastanówmy się, więc raz jeszcze - co proponuje nam wódz? Wokół jakiej idei...a raczej czy przyświeca mu jakakolwiek, oczywiście oprócz idei przyssania się do gminnej kasy w celu dojenia jej przez kolejne miesiące z nadzieją na następną kadencję.

Tak to się plecie na tym świecie i będzie się plotło, zaplatając dopóty dopóki nie zbudzimy się z

letargu i zaczniemy myśleć w sposób odpowiedzialny za siebie, za nasze dzieci i przyszłe pokolenia, odrzucając samolubność, egoizm, skupiając się wokół ważnej idei.

Idziemy na wybory! Czas zafundować obecnej ekipie rządzącej pobyt w kurorcie o nazwie „Śmietnik kęckiej historii samorządowej", gdzie do woli będą mogli mielić językiem na prawo i lewo.

A tym wszystkim, którzy nie traktują władzy jak posłannictwa, jak misji, jak odpowiedzialności za wspólnotę zacytuję słowa Kardynała Wyszyńskiego „ Człowiek odpowiada nie tylko za uczucia, które ma dla innych ale i za te, które w nich budzi". Przychodzi mi na myśl jedna z łacińskich mądrości, która głosi „honeste vivere, alterum non laedere, suum cuique tribuere" - żyć uczciwie, drugiego nie krzywdzić, każdemu należne oddawać[4].

Takiej mądrości sobie, potencjalnym wyborcom i przyszłemu Burmistrzowi Gminy Kęty życzy, Ptak Kęcki.

_____

[1] http://www.kety.pl/files/keczanin/2010/keczanin_12_2010.pdf
[2] http://www.kety.pl/pl/news/szkody-powodziowe-cz-ciowo-zostan-usuni-te
[3] http://videosejm.pl/index/movie/hash/15dcdee3db59e3799fa3b2cd08071ec0#.U6XHm7Fkx9J
[4] http://www.prawnik.pl/paremie-lacinskie/691,praecepta-iuris-sunt-haec-honeste-vivere-alterum-non-laedere-suum-cuique-